

Elwira J. Kryńska

Pedagogika serca Kornela Makuszyńskiego

I. Uwagi wstępne

Wyraz „serce” to symbol miłości. Takie znaczenie od wieków ludzie nadawali temu organowi. Serce w swym symbolicznym znaczeniu stało się pojęciem uniwersalnym, funkcjonującym w religii, literaturze, mowie potocznej, a także w nauce czy polityce.

Serce nie oznacza tkliwego sentymentalizmu, nałogowego rozczulania się, zatracania się w emocjach i uczuciach. Wszystko to jest dokładnym zaprzeczeniem serca.

Serce to dar współdziałania z drugim człowiekiem, wnikanie własną wyobraźnią w jego wewnętrzny świat, bez tendencji do oceniania, za to z pełną gotowością do uznania jego odrębności i uszanowania godności każdego człowieka.

Wdzięczność i serdeczność, wyrozumiałość i wspaniałomyślność są przejawami serca. Serce to połączenie siły uczucia z wartościami moralnymi, z etyką. Serce jest czynną miłością, jest budzeniem miłości w drugim człowieku, poruszaniem, które otwiera nas na świat wartości, na współobecność drugiego.

Pedagogika ze słowem „serce” nie oznacza nauki podporządkowanej sztywnym zasadom i regułom nią kierującym. Jej założenia dotyczą indywidualnych wartości każdego człowieka.

Pedagogika serca skierowana jest na wychowawcze oddziaływanie na dzieci i młodzież nie tylko poprzez bezpośredni kontakt, ale także poprzez prezentowanie wzoru postawy człowieka o dobrym sercu i szlachetnych

czynach. Tak rozumiana pedagogika serca jest pedagogiką bliską dziecku, jego potrzebom duchowym i materialnym¹.

Pedagogika serca jest jednym z wielu nurtów współczesnego wychowania. Ma swoje miejsce w świecie pedagogicznych idei m.in. pośród pedagogiki normatywnej, antyautorytarnej, emancypacyjnej, analityczno-krytycznej czy humanistycznej.

W dziejach wychowania znajdujemy wiele przykładów znakomitych nazwisk teoretyków i praktyków, którzy w swoich poglądach i działalności uwzględniali wartości niezbędne do prawidłowego kształtowania się osobowości człowieka kochającego.

Do prekursorów pedagogiki serca można zaliczyć Jana Henryka Pestalozziego, który wychowanie człowieka porównywał z wegetacją i wzrostem roślin, twierdząc, że najważniejsze jest odkrycie praw rozwoju dziecka. Pierwszeństwo przyznawał sile etycznej człowieka i domagał się podporządkowania jej głowy i serca. Dążył do zapewnienia pełnego rozwoju osobowości dziecka, a także kształtowania się właściwej postawy społecznej.

W drugiej połowie XIX wieku Jan Władysław Dawid pisał o miłości dusz ludzkich, której przedmiotem jest wewnętrzna duchowa treść człowieka, jego dobro moralne, jego oświecenie i udoskonalenie jako istoty duchowej.

Janusz Korczak jest wciąż znakomitym przykładem wierności sobie i pedagogice. Dobro dziecka było według niego największą wartością. Znana jest myśl Janusza Korczaka – „gdy śmieje się dziecko, to śmieje się cały świat”.

Natomiast Kornel Makuszyński był jednym z tych „co dobroć utożsamiali z mądrością, a talent z charakterem, którzy wiedzieli, że nie można być wielkim pisarzem będąc złym człowiekiem”².

¹ B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków 1998, s. 7.

² Tymi słowami żegnał pisarza Roman Brandstaetter. W. Wnuk, *Po zgonie Kornela Makuszyńskiego*, „Tygodnik Powszechny” 1953, nr 4, s. 3.

2. Kornel Makuszyński (8 stycznia 1884 – 31 lipca 1953)

Niewątpliwie Kornel Makuszyński jako pisarz odgrywał znaczącą rolę, jego książki docierały w najbardziej „niehumanitarne” miejsca i „ogrzewały ludzi stęsknionych w dobie dzisiejszej do słońca, serca i szczerości”³.

Uczył ukochania bliźniego, pokornej dobroci, męstwa charakteru, poprzez radość i uśmiech wszczepiał troskę o godność i los człowieka.

Kornel Makuszyński urodził się niedaleko Lwowa w Stryju, 8 stycznia 1884 roku. Był jedynym synem, a siódmym z kolei dzieckiem Julii z Ogonowskich i Edwarda – emerytowanego pułkownika armii austriackiej. Ojciec osierocił rodzinę, gdy Kornel miał dziewięć lat. Przez dwa lata przyszły pisarz pozostał jeszcze w Stryju i tam skończył pierwszą klasę gimnazjalną, zarabiając na swoje utrzymanie korepetycjami⁴.

Później przebywał w Przemyślu u krewnych i tam też skończył drugą klasę gimnazjalną. Lata 1898-1903 to okres jego edukacji w Gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie. Od 1899 roku Lwów stał się miastem młodości oraz pierwszych sukcesów życiowych i pisarskich Makuszyńskiego. Jego debiut młodzieńczy przypada na rok 1902. Przyszły twórca był wtedy uczniem siódmej klasy gimnazjum. Jego dwa sonety pojawiły się w TYGODNIKU LITERACKIM, redagowanym przez Jana Kasprówicza, w dodatku literackim do wielkiego dziennika lwowskiego SŁOWO POLSKIE, prowadzonego przez Zygmunta Wasilewskiego⁵.

W czerwcu 1903 roku Makuszyński zdał maturę. Zaraz potem związał się z ruchem oświatowo-społecznym. W latach 1903-1908 studiował polonistykę na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie.

Od momentu debiutu Makuszyński niemal bez przerwy pisał. Pierwszą książkę – zbiór poezji pt. POŁÓW GWIAZD wydał w 1908 roku. Już w pierwszym tomie zaznaczyło się wyraźnie to, co stało się charakterystycznym rysem całej jego dalszej twórczości: głęboka uczciwość, bezpośredniość przeżyć, zdolność do współdziałania i budzenia wzruszeń.

³ B. Wachowicz, *Korneliana*, „Przekrój” 1973, nr 1477, s. 10.

⁴ K. Makuszyński, *Bezgrzeszne lata*, Lublin 1990, s. 33.

⁵ D. Piasecka, *Proza Kornela Makuszyńskiego dla młodego odbiorcy*, Warszawa 1984, s. 10.

Początek pierwszej wojny światowej rzucił Kornela Makuszyńskiego wraz z żoną Emilią z Bażeńskich, w głąb Rosji do guberni kostromskiej za Wołgą. Z zesłania został zwolniony dzięki wstawiennictwu dyrektora banku wileńskiego Władysława Meysztowicza i właściciela dóbr Michała Bażeńskiego. W maju 1915 roku powrócił do Lwowa, niestety po kilku miesiącach po raz drugi został wywieziony do Rosji. Na kilka lat osiadł w Kijowie (do 1918), gdzie gromadziła się liczna i aktywna kulturalnie kolonia polska⁶. Okres kijowski otworzył w biografii pisarskiej Makuszyńskiego nową kartę. Wtedy powstały jego pierwsze powieści: *PERŁY I WIEPRZE* (1915), *PO MLECZNEJ DRODZE* (1917) oraz pierwszy utwór dla dzieci – *BARDZO DZIWNE BAJKI* (1916)⁷.

Wraz z odzyskaniem niepodległości zaczął się nowy, warszawski okres w życiu Kornela Makuszyńskiego. Ze stolicą był związany zawodowo i towarzysko do września 1944 roku.

Okupację hitlerowską przeżył pisarz wraz z drugą żoną (pierwsza zmarła w 1926), Janiną Gluzińską – śpiewaczką⁸, w Warszawie. Po wybuchu powstania „wygnano mnie z domu na Sadybę. Pewnej nocy polecono mi napisać *HYMN BOJOWY CZERNAKOWA*. Uśmiechnąłem się tym uśmiechem, który jest kwiatem smutku (...). Potem podśpiewując sobie własny hymn, powędrowałem do obozu do Pruszkowa, gdzie miałem zaszczyt siedzieć przez czas krótki obok czcigodnego b. prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. W tym samym baraku wiercił się przemiły Wiech. I wydobył dla mnie spod ziemi kieliszek gorzały (...). Potem wylądowałem w Opocznie (...). I wreszcie Zakopane, gdzie w tej chwili obrastam mchem i myślę, że z samej grzeczności ja nawet umrę w Zakopanem”⁹.

Kornel Makuszyński wraz z żoną dotarł do Zakopanego 5 listopada 1944 roku i tu zamieszkali w „Opolance”. Pisarz nie czuł się dobrze w nowej rzeczywistości.

W latach czterdziestych ukazały się dwie nowe książki pisarza *SZALEŃSTWA PANNY EWY* (1940) i *LIST Z TAMTEGO ŚWIATA* (1943). Nadal jednak

⁶ Por. M. Kozłowska, *W fotelu recenzenta i na paradzie: o krytyce teatralnej Kornela Makuszyńskiego*, Gorzów Wielkopolski 2001, s. 16.

⁷ D. Piasecka, *W kręgu biografii Kornela Makuszyńskiego*, [w:] *100-lecie urodzin Kornela Makuszyńskiego*, T. Szczepanek (red.), Zakopane 1984, s. 13.

⁸ D. Piasecka, *Proza Kornela Makuszyńskiego...*, op. cit., s. 17.

⁹ B. Wachowicz, *Korneliana*, op. cit., s. 11.

aktywnie uczestniczył w życiu kulturalnym Zakopanego, wiele czasu i serca poświęcał spotkaniom z dziećmi.

Wielką popularność wśród młodzieży zawdzięczał Makuszyński w pierwszym rzędzie humorowi i znajomości psychologii młodych i najmłodszych. Wiedział co ich wzrusza i co ich bawi. Starał się zawsze młode pokolenie uczyć miłości dla człowieka, przyrody i piękna, bo sam szczerzy humorysta, był tych idei propagatorem. Mówił o sobie, że jest „włóczęgą szerokich gościńców świata, wiecznym pijakiem słońca, co chce się z serca i duszy podzielić swoją radością życia”¹⁰.

Kornel Makuszyński zmarł w „Opolance” 31 lipca 1953 roku. Nad otwartą mogiłą przemówił Roman Brandstaetter – „Był dobrym człowiekiem. Był jednym z tych, co dobroć utożsamiali z mądrością, a talent z charakterem, którzy wiedzieli, że nie można być wielkim pisarzem będąc złym człowiekiem”¹¹.

3. Ideologia „nauki serca” Kornela Makuszyńskiego

Wzorcem i bezpośrednim źródłem natchnienia okazał się Edmund Amicis jako autor *SERCA*. Wybierając drogę „od serca do serca”, pisarz doceniał dziecko i uznał je za wartość samą w sobie. Dziecku też powierzył rolę doniosłą i ważną – przekazał mu klucz do serc ludzi dorosłych.

Zgodnie z ideologią Makuszyńskiego, dziecko jest w jego twórczości nosicielem słoneczno-serdecznych cnót, utraconych przez ludzi dorosłych, nosicielem bezpośredniości, szczerości i reakcji antykonwencjonalnych. Dziecko nie jest aktorem, chyba że dorośli zmuszą je do podjęcia roli w grach przez siebie prowadzonych.

Makuszyński swoje poglądy wychowawcze oparł na „nauce serca”, ponieważ kierował się słowami, które miały być jak „pszczoły, słodyczą obarczone. I każ im lecieć, jak pszczołom, na wszelkie strony świata...”¹²

„Nauka serca” według Kornela Makuszyńskiego miała wyrażać się w tym, aby wychowanek kierował się w życiu wartościami, które dyktuje

¹⁰ L. H. Morstin, *Kornel Makuszyński*, „Przekrój” 1955, nr 546, s. 7.

¹¹ W. Wnuk, *Ku Tatrom*, Warszawa 1978, s. 153-154.

¹² K. Makuszyński, *Bezgrzeszne lata*, Lublin 1990, s. 13.

mu serce. Pisarz bowiem na każdego człowieka patrzył sercem, dlatego też uczył postrzegać świat i ludzi nie umysłem, lecz sercem. Wytyczony cel wychowawczy oparty na „nauce serca” miał być realizowany poprzez określone czynności.

Każdy człowiek ma bowiem dwie matki: tą rodzoną i matkę – szkołę. Cała sztuka w tym, aby matka była pełną słodyczy i słodkiej mądrości serca, a nie macochą, co ma głębię pełną groźnych słów, pieczęć urzędową w ręce, nigdy do piersi nie przycisnie zastrachanego urwipołcia i nie zna prawdy najprostszej, że dziecku trzeba miłości, miłości i miłości¹³.

Zatem, wychowanie dzieci i młodzieży według zasad, jakimi kieruje się ludzkie serce, uwrażliwianie na krzywdę, uczenie dobroci, przyjaźni i miłości to najistotniejsze wytyczne pedagogiki pisarza. Program tej pedagogiki Makuszyński oparł na wzniosłych ideach: dobroci, uśmiechu i radości, miłości rodzicielskiej i dziecięcej, przyjaźni, patriotyzmu i pracy.

Główne idee wychowawcze pedagogiki Kornela Makuszyńskiego

Idea dobroci Dobroć – jest u Makuszyńskiego fundamentem jego ideologii, najwyższym imperatywem duszy. Uznawał intelekt jako źródło wszelkich poczynąń człowieka, ale serce, zwłaszcza polskie „ma niewyczerpaną, straszliwą, nieskończoną zdolność miłości, bo z miłości się poczęło i może być przez to słońcem świata, bo świat się sentymentalizmu wyzbywa (...). Dał Pan Bóg innym potęgę, jednemu miecz, innemu złote berło, a w polskie serca włożył to, co miał najlepszego, a czego nikt brać nie chciał”¹⁴ – właśnie miłość. Według bowiem Makuszyńskiego człowiek z natury jest dobry, może być jedynie ofiarą nieszczęścia w postaci biedy, niesprawiedliwości lub podłości. Zdaniem pisarza: „rzadkością jest człowiek, który złym się rodzi. Gniewu i złości naucza go głód, nieszczęście, niesprawiedliwość i podłość. Wstrętna ohyda nędzy, której nie powinno być na radosnym świecie, jest najstraszliwszym nauczycielem zła, więc kto nędzę wygania z ziemi, kto jej zimne serce ogrzewa, ten czyni rzecz najszlachetniejszą, zasypując źródło zła”¹⁵. Ponieważ wierzył bezgranicznie w dobroć duszy ludzkiej, w jego książkach „roi się od ludzi dobrych, jasnych i miło-

¹³ K. Makuszyński, *Kartki z kalendarza*, Kraków 1985, s. 61.

¹⁴ K. Makuszyński, *Słońce w herbie*, Warszawa 1923, s. 37-38.

¹⁵ K. Makuszyński, *Awantura o Basię*, Białystok 1992, s. 133.

siernych”¹⁶. Autor ukazuje w swoich utworach obraz czystego serca, nadaje życiu rangę dobroci, jest ona dla niego uniwersalna. Dobrzy są wszyscy jego bohaterowie: dorośli, dzieci, zwierzęta. Wiele wzorów osobowych godnych naśladowania pojawia się w twórczości Makuszyńskiego. Na przykład, tak oto pisarz przedstawia postać redaktora Raczka, widzianą oczami Ignasia Oleckiego:

chłopiec rozumiał, że ten siwy człowiek, sam biedaczyna, musi od ust własnych odjąć kęs chleba, aby go nakarmić, zdawał sobie sprawę z jego bezbrzeżnej dobroci i kiedy nad tym rozmyślał, przysięgał sobie porywczymi, czerwonymi słowami, że gdyby za tego człowieka trzeba było oddać życie, uczyniłby to bez wahania¹⁷.

Dobrym człowiekiem był także Jerzy Zawidzki, który swoją radością rozpromieniał życie wokół siebie i innych. Wiadomo było, że

w tym malarzu tkwi serce niewypowiedziane dobre, którym by się podzielił bez wahania z każdym cierpieniem i każdą rozpaczą. Prostota zaś i ufność tego serca były tak wielkie, że wesołego malarza można by snadnie za tanie pieniądze sprzedać do Egiptu, on by zaś zauważył to szachrajstwo dopiero po przybyciu na miejsce¹⁸.

Szczególnie wzruszającym przykładem ludzkiej dobroci jest umierająca matka, w utworze *WIELKA BRAMA*, która mówi do syna Piotrusia:

Pamiętaj, abyś miał zawsze czyste serce (...). Ludzie są dobrzy, synku, i ty bądź zawsze dobry dla ludzi (...). Nie czyn nikomu żadnej krzywdy, nikomu na świecie (...). Żadnemu bożemu stworzeniu (...). Obyś nigdy nie był głodny, ale jeśli będziesz miał odrobinę chleba, podziel się nią z tym, co nie ma ani okruszyny (...). Bądź zawsze dzielny (...). Nie bój się żadnej pracy (...). Pan Bóg cię nie opuści, dziecko moje (...). Kochaj radość...¹⁹.

Wyraźnie przyświeca tej idei dobroci przewaga serca nad rozumem, autor był bowiem przekonany, że „serce” jest najszlachetniejszym motorem działania i może pokonać zło. Uważał, iż człowiek „nie może ciężiej ukarać człowieka, jak go karze zamknąwszy przed nim serce”²⁰. Stąd też pisarz był nazywany „fanatykiem serca” oraz „maniakiem sumienia i miłości”²¹.

Otwarte i pełne dobroci serce w pedagogice Kornela Makuszyńskiego jest podstawą jego wychowania, mimo że wiara w dobroć nie jest dziś na czasie. Jednak pisarz popularyzował myśl, iż: „Mądrym być – to wielka sztuka, ale dobrym – jeszcze większa”.

¹⁶ Ibidem, s. 133.

¹⁷ K. Makuszyński, *Skrzydlaty chłopiec*, Warszawa 1934, s. 54.

¹⁸ K. Makuszyński, *Szaleństwa panny Ewy*, Lublin 1986, s. 78.

¹⁹ K. Makuszyński, *Wielka brama*, Gdańsk 1990, s. 9-10.

Idea uśmiechu i radości Idea uśmiechu i radości jest związana z dobrocią, ponieważ pozytywne nastawienie do świata warunkuje radość. Przejawem tej radości jest uśmiech, który winien być skierowany do ludzi, bowiem jak pisał Makuszyński: „Szybko poznałem, że wiatr chłodzi czoło, woda gasi pragnienie, chleb koi głód, balsam goi rany, a uśmiech, jeden uśmiech umie czynić wszystko razem”²². Według autora nie można żyć i być szczęśliwym. Śmiech jest wybuchem radości. Natomiast „Radość jest największym skarbem człowieka i najlepszą bronią do walki z losem, jest eliksirem, który leczy wszystkie rany i daje niezłomny hart ducha”²³.

Stąd też Makuszyński obdarzył swoich bohaterów zdolnością odczuwania radości, której towarzyszy uśmiech. W jednej z bajek szewc Kopytko i kaczor Kwak spotykają na swojej drodze żebraka, który prosi bohaterów o jałmużnę:

Głodny jestem – mówi żebrak – i nieszczęśliwy. Dajcie co łaska (...) – Nic ci dać nie możemy, ale chcemy cię pocieszyć. Panie Kwak, niech pan zatańczy krakowiaka (...). – Ojej – śmiał się żebrak tak głośno, że aż wszystkie wrony zerwały się z pobliskiego drzewa. Potem powiedział: – Niech wam Bóg zapłaci! Już nie jestem głodny. Poszli sobie, a kaczor rzekł po drodze do szewczyka: – To dziwne, ale mi się zdaje, że żebrak najadł się śmiechem. Czy śmiech można jeść? – Musi być nawet bardzo zdrowy! – rzekł Kopytko²⁴.

Pisarz propagując ideę uśmiechu, wskazywał też, jakie zmiany dokonują się w człowieku pod wpływem uśmiechu. Na przykład dzięki wesołej Irencie, poważny nauczyciel Podkówka w porywie radosnym wołał:

– Kochajmy słońce! Bóg cieszy się radością człowieka! – Bądź radosny, a będziesz szczęśliwy! Unikaj łez, uciekaj przed smutkiem! Nakazał więc Irencie najpiękniej jak można napisać zdanie: Stracony jest każdy dzień bez uśmiechu²⁵.

Makuszyński pisze o radości jako szczęściu, lecz podkreśla, że „szczęście nie jest cudem, nie jest marzeniem, lecz czynem”. Mało tego radość nie jest stanem trwałym i niezmiennym. Gdyby było to stałe doznanie: „Nie cenilibyśmy radości (...). Nie byłoby radości bez smutku. Nikt by nie

²⁰ K. Makuszyński, *Awantura o Basię...*, op. cit., s. 103.

²¹ D. Piasecka, *Proza Kornela Makuszyńskiego...*, op. cit., s. 78.

²² K. Makuszyński, *Kartki z kalendarza...*, op. cit., s. 10.

²³ J. Sokolicz-Wroczyński, *Kornel Makuszyński o pannach*, „Świat” 1932, nr 51, s. 7.

²⁴ K. Makuszyński, *Bardzo dziwne bajki*, Warszawa 1958, s. 13-14.

wiedział, że to radość właśnie²⁶. Rozumie też, iż ważną rolę w wyrażaniu uczuć oprócz uśmiechu, odgrywają łzy. Mogą być przejawem radości i szczęścia, tak jak w *PRZYJACIELU WESOŁEGO DIABŁA*, kiedy to widząc Janka, Piszczalka rzuca mu się w ramiona ze łzami w oczach i uśmiechem na ustach²⁷.

Łzy mogą też być sposobem na ukojenie rozpacz i rozżalenia. Serce, które

wypłakać się nie może, kamienieje w bólu. Człowiek, który nie ma łaski łez, usycha z rozpacz. Ze łzami spływa cierpienie, a męka się w nich roztopia. Burza radości niezmiernej też płacze deszczem łez. Łza jest wielkim błogosławieństwem²⁸.

Makuszyński przestrzega jednak przed smutkiem który jest jak „czarny cień, który rośnie i wydłuża się, i pusty jest jak cień”²⁹. Dlatego radzi, aby odpędzić „czarną zmorę”, najlepszą receptą na smutny cień jest radość, radość bowiem wielkim „jest mędrcom, bo radość stworzyła słońce i świat (...). Na świecie wszystko jest piękne, nie ma na nim nic brzydkiego, lecz najpiękniejsza jest radość”³⁰.

Radość w pedagogice Kornela Makuszyńskiego zajmuje bardzo istotne miejsce, przywraca wiarę w piękno świata i życia, zdolność wzruszania i beztroskiej radości. Kornel Makuszyński zbudował świat z uśmiechów:

Dał swemu światu pogodne niebo i pogodnych ludzi (...). Świat Makuszyńskiego to w gruncie rzeczy świat naszych pogodnych marzeń i naszych uśmiechniętych snów³¹.

Idea miłości rodzicielskiej i dziecięcej Miłość to wartość, której pisarz składa najwyższy hołd. Ogromną rolę w nauczaniu miłości przypisuje rodzicom. Miłość rodzicielską uznaje za potęgę uwrażliwiania młodego pokolenia. Matce zaś przypisuje rolę „zastępcy” Boga, ponieważ „Pan Bóg

²⁵ K. Makuszyński, *Przyjaciel wesołego diabła*, Kraków 2000, s. 23.

²⁶ K. Makuszyński, *Awantura o Basię...*, op. cit., s. 5.

²⁷ K. Makuszyński, *Przyjaciel wesołego diabła...*, op. cit., s. 216.

²⁸ Ibidem, s. 61.

²⁹ K. Makuszyński, *Bezgrzeszne lata...*, op. cit., s. 9.

³⁰ Ibidem, s. 9.

nie może być wszędzie, więc dlatego stworzył matkę³².

Autor o miłości matczynej pisze, że jest ona wyjątkowa. Matka bowiem kocha swoje dziecko bezgranicznie, a serce matki

usłyszy swoje dziecko z niezmiernej oddali, a oczy matczyne ujrzą dziecko ukochane nawet wśród czarnej ciemności. Bo człowiek może się pomylić, ale serce matki jest świętym sercem anioła³³.

Matka kocha swoje dziecko miłością, która jest zdolna pokonać wszystkie przeciwności życiowe, uczynić je szczęśliwym. „Matka (...) własną oddałaby krew, aby tylko jej dziecko było rumiane...”³⁴.

Ale równocześnie Makuszyński wskazuje, iż miłość dziecka do matki jest nieśmiertelna i trwała, jest miłością dającą dziecku siłę w trudnych chwilach, towarzyszy w „drodze życiowej”, jest wsparciem duchowym. Na przykład w trakcie podniebnej wędrówki „dwóch takich co ukradli księżyc” i lecieli na grzbietach pelikanów sama myśl o matce sprawiła, że chłopcom leciało się łatwiej, a słowo „matka” pozwalało im przetrwać niewolę u czarnoksiężnika³⁵.

Pisząc o miłości rodzicielskiej Kornel Makuszyński zwraca też uwagę na miłość ojcowską. Nosicielem miłości ojcowskiej jest na przykład mędrzec Witalis, opiekun Janka, który przygarniając chłopca powiedział:

że prędzej da sobie odciąć obie ręce, niżby tę sierotkę oddał komukolwiek, że wszystko uczyni, aby ją wychować, i że jeżeli Pan Bóg ratował dzieci rzucane na pustyni dzikiemu zwierzowowi na pożarcie, to jemu pomoże zachować przy życiu dziecko na miłującym sercu ludzkim spokojnie śpiące³⁶.

Również mała Basia rozpala w sercu pana Olszowskiego miłość ojcowską. Olszowski odkrywa w sobie to uczucie, gdy życie jego przybranej córki jest zagrożone:

Teraz zrozumiał, jak bardzo kochał to dziecko. Nie mógł ani czytać, ani pisać. Patrzył rozrzuconym, najtkliwszym spojrzeniem na tego bezbronnego ptaka, nad którym pływa śmierć, jastrzęb bystrooki³⁷.

³¹ S. Zieliński, *Posłowie*, [w:] K. Makuszyński, *Szatan z siódmej klasy*, Warszawa 1974, s. 277.

³² K. Makuszyński, *Stworzenie świata*, Kraków 1988, s. 81.

³³ K. Makuszyński, *O dwóch takich, co ukradli księżyc*, Bielsko-Biała 1993, s. 14-15.

³⁴ K. Makuszyński, *Panna z mokrą głową*, Warszawa 1983, s. 69.

³⁵ K. Makuszyński, *O dwóch takich...*, op. cit., s. 82.

Makuszyński pisze o miłości rodzicielskiej z wielkim szacunkiem i uznaniem. Zwraca jednak uwagę, iż nie jest ona sprawą łatwą, wymaga bowiem wielu wyrzeczeń, nieraz bólu i cierpienia, lecz jak twierdzi Makuszyński „prawdziwa miłość bez nieszczęścia nie ma wielkiego znaczenia”³⁸.

Dzięki cierpliwej i oddanej miłości Basia odzyskuje ojca „– Jej niezmierna miłość uczyniła wyprawę w umęczoną krainę łez – owocną – i odniosła zwycięstwo. Ojciec jej odrabiał stracone lata życia, a ona odrabiała teraz stracone wszystkie promieniste dni. Zawsze biła od niej wesołość, teraz radość buchała z niej jak z dziesięciu młodych serc”³⁹.

Najpiękniejsze słowa miłości skierowanej do swego rodzica wypowiada Janek w *PRZYJACIELU WESOŁEGO DIABŁA* –

Kocham ciebie więcej niż Życie i do ostatniego tchnienia kochać cię będę. Kiedy mnie będą katowali, wszystko ścierpię, bo to dla ciebie, ojcie mój. Kiedy będę umierał, zawołam twoje imię i umrę spokojnie (...). Bylebyś ty był szczęśliwy (...). Ojcie mój miłościwy, dobroczyńco mój, siwy gołębiu jak dziecko bezbronny! Przysięgam ci na Chrystusowe rany, że gdziekolwiek będę, cokolwiek się stanie ze mną, zawsze będę pamiętał o tobie i będę cię wielbił. Szczęśliwy będę, wiedząc, że żyjesz, i że widzisz swoje ukochane gwiazdy⁴⁰.

Pisarz nauczając miłości kładzie nacisk na miłość rodzicielską i dziecięcą. Wielokrotnie zapewnia swoich wychowanków (dzieci i młodzież) o potrzebie jej odczuwania, gdyż bez niej nie sposób jest żyć. Miłość rodzicielska i jej odwzajemnienie jest fundamentalnym atrybutem pedagogiki serca Kornela Makuszyńskiego. W czasach, gdy miłość wystawia się na próbę i ją kontestuje, głoszenie nauki miłości wydaje się jedyną nadzieją w tych „nieprzejrzystych czasach”.

Idea przyjaźni Idei przyjaźni Kornel Makuszyński przypisuje wysoką rangę. Jest ona bowiem istotą poczucia bezpieczeństwa i pewności siebie. Niesie radość wynikającą z wzajemnego poszanowania i solidarności. Daje też poczucie przynależności do grupy i przekonanie, że są w niej potrzebni, że przynoszą szczęście innym.

Szczególnie dobitnie autor eksponuje, znaczenie więzi z drugim

³⁶ K. Makuszyński, *Przyjaciel wesołego diabła...*, op. cit., s. 23.

³⁷ K. Makuszyński, *Awantura o Basię...*, op. cit., s. 86.

³⁸ Ibidem, s. 95.

³⁹ Ibidem, s. 174.

⁴⁰ K. Makuszyński, *Przyjaciel wesołego diabła...*, op. cit., s. 62-63.

człowiekiem w baśniach. Bohaterowie **BARDZO DZIWNYCH BAJEK** nie są samotni, ponieważ nawiązują przyjaźnie, nie zamykają swych serc dla innych. Przyjaciółmi są dzielny Janek i pies Robak, którzy nie opuszczają się w potrzebie. Wiernymi przyjaciółmi są szewc Kopytko i kaczor Kwak, których łączy chęć wspólnej zabawy, poczucie humoru i dobroczynność⁴¹.

Makuszyński pokazuje też przyjaźń opartą na pełnym zaufaniu i bezgranicznym oddaniu – na wielkiej miłości i przywiązaniu – Janka i Piszczalki.

– Niech cię Bóg ma w opiece, towarzyszu miły. Byłeś mi bratem serdecznym. Cierpiełeś ze mną i za mnie, radowałeś mnie ucieszenie. Nigdy o tobie nie zapomnę! Dzisiaj jeszcze mówiłem ci, że cię nigdy nie opuszczę, teraz patrz, Piszczalko najukochańszy: odchodzę tajemnie jak zbrodniarz. Mogę cię ucałować uśmiechem tylko, mogę cię uściskać spojrzeniem. Śpij, śpij jak najdłużej, braciszku drogi, a kiedy się obudzisz, pomyśl, że ja odszedłem z ciężkich wyroków, lecz moje serce z tobą zostało⁴².

Makuszyński wskazuje, że prawdziwy przyjaciel to ten, który pomaga przetrwać ciężkie chwile i nie cofnie się, gdy trzeba będzie wyciągnąć pomocną dłoń.

Uczuciem oddanej przyjaźni darzy swoją koleżankę Ewa Tyszowska, która nie waha się, gdy Zosia ciężko choruje – „wyciąga do niej pomocną dłoń” – „To ja Zosieńko, to ja... Usłyszałam, że udajesz chorą, więc prędko przybiegłam i wciąż będę przychodziła...”⁴³.

O przyjaźni dorosłych z dziećmi Makuszyński pisze, że dorośli jej potrzebują ponieważ najczęściej są samotni, garną się więc do radosnej młodości małych przyjaciół, która jest im po prostu do życia potrzebna. Spotkania z Ewą Tyszkowską odmieniły starego człowieka, który po raz pierwszy w życiu zrozumiał, że i on może na kogoś liczyć, że jest komuś potrzebny:

Każde słowo Ewci było maleńkim lusterkiem, co odbiwszy w sobie promień słoneczny, rzucało nagły błysk na twarz pana Mudrowicza. Z brzydkiej tej twarzy można było odczytać (...), że temu człowiekowi jest w tej chwili dobrze...⁴⁴.

Innym aspektem omawianego zagadnienia jest pojęcie przyjaźni dzieci do zwierząt. Wiernie przywiązanie zwierząt i szczerze odwzajemnienie tych uczuć, gotowość do poświęceń wśród bohaterów Makuszyńskiego była typowym zjawiskiem. Na przykład pies Drab był wiernym przyjacielem

⁴¹ E. Biernat, *Twórczość baśniowa Kornela Makuszyńskiego*, Kraków 2001, s. 19.

⁴² K. Makuszyński, *Przyjaciel wesołego diabła...*, op. cit., s. 195.

⁴³ K. Makuszyński, *Szaleństwa panny Ewy...*, op. cit., s. 169.

Irenki Borowskiej:

Dla niej byłby wymordował wszystkie kury świata i najmniej połowę zajęcy, sam zaś chętnie umarłby z głodu (...). Wiedział, że go zawsze ochroni...⁴⁵.

Warto podkreślić, iż Makuszyński opisując przyjaźń używał określeń typu: „przyjaciel”, „druh”, „koleżeński”, „bohaterski”, „luby”, „serdeczny”, „czuły”, „dobry”, „kochający”, przyjaźń bowiem uszlachetnia i czyni człowieka lepszym.

Idea patriotyzmu Najogólniej rzecz biorąc patriotyzm to miłość ojczyzny, a więc ukochanie teraźniejszości i przeszłości swego kraju, jego życia, pracy i walk, ziemi, którą zamieszkuje naród, jego kultury. Jak każda miłość musi być czynna i wykształcenie owej postawy to wielkie zadanie wychowawcze⁴⁶.

Makuszyński podjął to wyzwanie – starał się zaszczerpić „najwdzięczniejszym czytelnikiem” miłość do własnej ojczyzny, wypływającą z potrzeby serca i z dumy przynależności do narodu polskiego⁴⁷.

Według Makuszyńskiego:

Mija wszystko i wszystko jest pył i marność (...). Tylko Ona jest najświętsza i wieczysta i niezmienna. Tylko Ona ma prawo do serc i do dusz. (...) Albowiem Ona jest jedna i wszystko poza nią jest marność i drobny pył (...) Ojczyzna! ...Ojczyzna! Czytaliście? Przeczytajcie raz jeszcze. Czytajcie zawsze, ilekroć zgrzyzota przenika wam serca i targa dusze niby dzwon...⁴⁸.

Makuszyński nie waha się do określenia uczuć patriotycznych używać słów wzniosłych, nabrzmiałych patosem:

Ojczyznę (...) dzisiaj jest nie tylko ziemia i nie tylko morze. Jest nią tak samo błękitna ponad nami wysokość, ocean chmur, kolonie gwiazd, zorze wschodnie i zachodnie, powietrze wolne, czyste i niezmierzone. Naszym jest dach nad naszą Ojczyzną⁴⁹.

Wzorami wychowawczymi Makuszyński uczynił rodaków w pełni świadomych swej narodowej przynależności, odpowiedzialnych i wytrwałych, odważnych i opanowanych, koleżeńskich i zahartowanych, kochających morze. Ponieważ Makuszyński był dumny z miasta i portu gdańskiego, odradzającej się marynarki, jego bohaterowie uczą kochać swój

⁴⁴ Ibidem, s. 187.

⁴⁵ K. Makuszyński, *Panna z mokrą...*, op. cit., s. 15.

⁴⁶ W. Krzewińska, *Idee i bohaterowie. Lektury młodego czytelnika*, Wrocław 1969, s. 289-290.

⁴⁷ D. Piasecka, *Proza Kornela Makuszyńskiego dla młodego odbiorcy*, Warszawa 1984, s. 80.

kraj. Jeden z bohaterów WIELKIEJ BRAMY, kapitan Baren, mówi do Piotra, który pragnie zostać marynarzem:

Będiesz jednym z tych, których Polska wysłała na szeroki świat jak nieustraszonych rycerzy, aby rozszerzali ojczyznę i zanieśli głośną wieść o niej na najdalsze krańce świata. Trzeba wszędzie pokazać swój sztandar, aby przekonać cały świat, że Polska jest kimś potężnym, napęczniałym wolą i mocą (...). Polska musi być wciąż na morzu obecna, na nim bowiem rośnie potęga⁵⁰.

Jednakże, zdaniem Makuszyńskiego, aby dobrze spełniać swój patriotyczny obowiązek człowiek potrzebuje wsparcia w postaci wiary w wypełnianą „misję”, potrzebuje ojczyzny.

– Lotnik jest też odkrywcą (...). Dlatego on pragnie całą duszą tego tylko, aby za nim leciała na skrzydłach miłość jego narodu (...). Jemu potrzeba miłości (...). On spełni swoje bohaterstwo i śmierci zaśmieje się w oczy, ale musi wiedzieć o tym, że cała jego ziemia patrzy za nim, że mu błogosławi, że się z nim raduje i że w niego wierzy⁵¹.

Wychowawca młodego pokolenia zachęca do dbania o język, o kulturę i tradycję swojego narodu. W LIŚCIE Z TAMTEGO ŚWIATA autor opisuje Ralfa, który urodził się w Ameryce, ale szczeni się swoim polskim pochodzeniem i językiem. I twierdzi, że zna język polski dzięki swojej matce:

Nie było takiej chwili, aby o tym zapomniała. Czytaliśmy razem głośno, modliliśmy się głośno (...). Wysłała mnie do Polski, abym napił się wprost ze źródła⁵².

Kornel Makuszyński uważał, że miłość do ojczyzny powinna być zaszczepiana w serca Polaków. Ubolewał nad brakiem uczuć patriotycznych w społeczeństwie polskim, dlatego pośród głównych idei wychowawczych swej pedagogiki umieścił patriotyzm.

We współczesnym świecie większość młodzieży wychowywana jest bez tradycji i traci więź ze swoją ojczyzną. To do nich autor SŁOŃCA W HERBIE kieruje słowa przepełnione troską o los Polaków:

A najstraszniejsze jest to, że się rodzą ludzie bez ojczyzny; świata sercem nie strawisz, a oni to chcą czynić. Najpierw trzeba umieć kochać pięć ziemi, aby ukochać serdeczną miłością wielki jej kawał, całego świata w piersi nikt nie wytłoczy. Słońce tego nie zdoła ogrzać i na dwie połowy dzieli glob ziemski, więc małe ludzkie serce powinno miłości swojej naznaczyć granice i w ten cudowny szmat ziemi wrócić korzeniami i potem ku słońcu się pięć⁵³.

⁴⁸ K. Makuszyński, *Po mlecznej drodze*, Warszawa 1925, s. 297.

⁴⁹ K. Makuszyński, *Skrzydlaty chłopiec*, Warszawa 1934, s. 158.

⁵⁰ K. Makuszyński, *Wielka brama...*, op. cit., s. 93-94.

Idea pracy Idea pracy jest równocześnie podporządkowana idei patriotyzmu. Podstawową formą czynnego i konstruktywnego udziału w życiu społecznym, jest działalność społeczna, a więc praca niesie w sobie określony stosunek do innych ludzi i świata⁵⁴. Tak pojęta idea pracy znajduje odzwierciedlenie w wielu powieściach Makuszyńskiego. W *SKRZYDLATYM CHŁOPCU* pisarz słowami Lepajłły przekonuje chłopców „zarażonych” lotnictwem, że

trzeba z całej duszy kochać swój zawód, z całego serca trzeba kochać swoją pracę, bez tej miłości bowiem każda praca będzie zawsze tylko nikczemnym partactwem⁵⁵.

Głosząc kult pracy Makuszyński wspomina o najważniejszym produkcie pracy rąk ludzkich – o chlebie, o którym pisze: „Oddałbym resztę życia za bochenek takiego chleba, który jest szary jak ziemia, a pachnie tak jak niebo”⁵⁶.

Praca, zdaniem Makuszyńskiego, zmienia człowieka, czyni go lepszym, przynosi radość i zadowolenie.



Idee stanowiące fundament pedagogiki Kornela Makuszyńskiego, są wyznaczone sercem, które pozwala odnaleźć samego siebie, poznać i zrozumieć jako jednostkę wartościową. Dzięki temu pedagogika serca daje szansę jednostce indywidualnego rozwoju otwartego na „głos” doświadczenia aksjologicznego i wrażliwego na to, czego człowiek doświadcza. A zatem jest to pedagogika, która umożliwia zachowanie moralnego piękna i dobra, co we współczesnym „nieprzejrzystym” i „drapieżnym” świecie jest niebywałym wyzwaniem aktywnego wychowania.

⁵¹ K. Makuszyński, *Skrzydlaty chłopiec...*, op. cit., s. 143.

⁵² K. Makuszyński, *List z tamtego...*, op. cit., s. 80.

⁵³ K. Makuszyński, *Słońce w herbie*, Warszawa 1923, s. 36.

⁵⁴ H. Muszyński, *Ideał i cele wychowania*, Warszawa 1974, s. 146.

⁵⁵ K. Makuszyński, *Skrzydlaty chłopiec...*, op. cit., s. 136.

⁵⁶ K. Makuszyński, *O dwóch takich...*, op. cit., s. 91.